

Użyteczność kreta.

Zarzut, że wyrzucone przez kreta mogiłki, szkodzą łąkom i ogrodom, znajduje tylko częściowe usprawiedliwienie — każda bowiem taka mogiłka poucza, że tu nie jeden szkodnik przez kreta pożartym został.

Gdyby znajdujących się tam szkodników kret nie był zniszczył, to w krótkim czasie, przekonałyby nas roślin pozbawione miejsca (plesze) w całej pełni, kto szkodliwszy.

Że spulchnienie ziemi przez kreta oddaje wielkie usługi, to wystarczy przypatrzeć się szeroko rozgałęzionym chodnikom w różnej głębokości. Chodniki te przepuszczając raźniej powietrze, powodują pędsze osączenie wilgoci, robią ziemię cieplejszą, przyspieszają więc rozwój roślin, lepiej odżywiających się w ziemi przewietrzanej.

Kopczyki, przez kreta wyrzucane, z małym trudem i małymi nakładami dają się z łatwością wyrównać, przyczem zważyć potrzeba, że czem więcej było kopczyków, tem więcej musiało być pędraków i innych szkodników, za którymi kret szukając wyrzucał ziemię z ganków, dla zabawki bowiem tego nie robi.

Że kreta nienasyconym nazwać można — niech posłuży na dowód urządzone w tym celu doświadczenie w pomologicznym ogrodzie w Kassel.

Na powierzchni 5 □ m wykopano ziemię do głębokości 1 m. dół ten ze wszystkich czterech stron i na spodzie, deskami szczelnie wybito, prócz tego na 30 cm wyprowadzono ściany boczne po nad powierzchnię ziemi. W tak urządzonej skrzyni nazad wsypano wydobytą przedtem ziemię, posadzono wiklinę i wyczekiwano jej zakorzenienia się, co gdy nastąpiło, wpuszczono 140 sztuk wyrosłych pędraków prócz niezliczonej ilości dżdżowników, które w żaden sposób z tej skrzyni uciec nie mogły.

Pędraki i dżdżowniki wkopały się natychmiast w ziemię, poczem wpuszczono złapanego kreta, któren się również w jednej chwili w ziemię zarył, i polowanie zaraz rozpoczęł.

Po 34 godzinach przystąpiono do dokładnego badania i znaleziono następujący wynik.

Ze 140 pędraków znaleziono 17, z dżdżowników, tylko jedną sztukę, reszta uległa żarłoczności kreta, co zaś najważniejsze, to spostrzeżenie, że podczas tego całego polowania, tylko nieznacznie uszkodzone były korzonki wikliny.

Wobec tego przychodzi się do przekonania, że jeden kret potrzebuje do zaspokojenia głodu tyle owadów i robaków, że waga ich przewyższa jego własny ciężar czyli, że kret dla utrzymania życia wyrządzać musi między owadami i robakami ogromne spustoszenia, wychodzące na korzyść czy to rolnika i ogrodnika, czy

leśnika, jeśli zaś zdarzają się słabe szkody w ogrodach, spowodowane chodnikami kreta, to zapobiedz temu bardzo łatwo włożeniem w otwory chodnika dziegciem napojonej szmaty, albo po prostu uciskując chodniki, które są dla kreta nawet już nie konieczne potrzebne, wybierał albowiem wzdłuż niego wszystko co miał do zjedzenia. Mały trud poprawiania podważonych roślin lub rozgartywania kopczyków ziemi, zasypujących rośliny w ogrodzie lub szkółkach, nie powinien nas zrażać od szanowania tak użytecznego zwierzęcia, jakim jest kret, i o czem się przekonałem w ciągu mojej długoletniej praktyki.

Konstanty Linderski.

W Jaworowie dnia 25. czerwca 1889.
